Wyjęto z okładki datowanej 1549 razem z fragmentem Poncjana (Cim. P. 5)

20/X. 1924 K. Piekarski

POWIEŚĆ

RZECZY ISTEJ.

KRAKÓW
F. UNGLER.


LIBRARIÆ
UNI VERS
IAGELL
CRACOVI

1

O ſwietym Krzyżu:

Tedy ſwiety Stephan począł we wßelkim przykazaniu Bożym ßczeſliwie poſtepować/ á myſlić o tym iakoby lud wßytek iemu poruczony mogł przywieść ku prawey wierze Cryſtuſowey. A tak roku czwartego po ſmierci oycza ſwego/gdy iuż za laſką Bożą wßytke iakmiarz ziemie Wuherſką nawrocił ku panu Chryſtuſowi. Poſłał biſkupa Anaſtaſiuſa do Papieża Rzymſkie°/aby mu dał oyczowſkie bogoſławienſtwo/aby go też vkoronowanim na krolewſką doſtoynoſć potwierdził: żeby z wietßą ważnoſcią mogł za laſką Bożą tho mocniey poſtanowić czo był począł: Tego też prawie czaſu y kiążę polſkie z ſwoimi wiarę krześciańſką przyięło/y poſłało pirwey przed tym do Papieża w teyże rzeczy/ktoremu Papież iużbył dał gotować koronę barzo koſtowną. Owaciem nocy oney gdy miał poſłać koronę/vkazał ſie iemu Angioł Boży w widzeniu/mowiąc/Jutro przydą do ciebie poſłowie ludu nie znaiomego/ proßąc od ciebie korony. Przeto koronę tę ktorą maß iuż gotową daruy ich kiążęciu/bowiem iemu dana ma być

Historia.

Bog raczył czynić przez s: Stephana w na-
wroceniu takowey wielkości ludu barzo sie v-
radował/y myslił sobie. Gdyżci mi Angioł v-
kazawszy sie roskazał: abych dał tę koronę go-
tową/godno iest temu mężowi posłać dar tak
znamienity/aby tak wiara tam nowo wszcze-
piona więcey sie rosławiła/aby też moczniey
w tym ludu była vtwierdzona przeciw po-
kusam dusznego nieprzyiaciela. Przeto thenże
Papież Benedictus pięć cząstek krzyża świę-
tego złamanych: ā w srzebro oprawionych/
(ktore była s. Helena swemu synowi daro-
wała z nawybornieyszych części krzyżowych
wybrane/ktore nawięcey dolegały ciała pana
Chrystowego/Ktore też Constantinus wielki/
darował był Siluestrowi papieżowi. ā Sil-
uester lepak swym namiastkom zostawił. że-
by ie na piersiach nosili miasto pecthorała)
Przerzeczony papież wielebnemu Stepha-
nowi posłał ...owiąc. Ten krzyż niechay bę-
dzie przed krolem noszon/bom ia iest namia-
stek apostolski/ale on prawie może bić wezuan
Apostołem pana Chrystowym/gdyż przezen

wszelkie zawsze zwyciężał/y przyszedł ku tako-
wey świątości iż też zasłużył być miedzy świę-
tych lidzbę policzon/y za świętego rosławion
Ten też krol s: Stephan miał syna imieniem
Emerika męża dobrego y świętego. Potymże
krol s: Stephan stał sie przyiacielem krolowi
Polskiemu/y przymusił oycowskim rozkaza-
nim syna swego Emerika/iż poiął za żonę cor-
kę Bolesława krola Polskiego. Po niektorych
czasiech gdy iuż święty Woyciech koronę pod-
iął męczenniczą/ā ciało iego z ziemie Pru-
skiey do Gniezna było przeniesiono. Tedy s.
Stephan słysząc czuda ktore pan Bog ra-
czył czynić przez swego świętego Woyciecha
iż sie iuż sam był stharzał/ ā dla bolesci nog/
sam do polski nawiedzić niemogł. Przetho sy-
na namawiaiąc nato przywiodł/aby świętę-
Woyciecha nawiedził Polskiego y Wuher-
skiego patrona/żeby vczynił poczesność iego
męczeństwu/aby też pan Bog za iego przyczy-
ną raczył iego krolestwo zachować od złego.
Zatym Emericus z roskazania oyczowskie-
go wezbrał sie do polski. Ociecz też skarby nie
małe na ofiary gotował. Nad to dał synowi
dla szczęśliwości drogi/drzewo krzyża świętego
darowane od Benedicta Rzymskiego Pa-
pieża/aby tak mocą drzewa świętego szczęśli-

wie musie wiodko na onej drodze. Takze Emericus z wielkoscią dworu wezbrawßy sie na droge/do gniezna przyiechał/ Ktorego Bolesław wdzięcznie przyiął iako przyiaciela/y cestował znamienicie/ Na ostatek gdy iuż wypełnił modlę y ofiary poleczywßy sie/otheza.y krolestwo swe/zasługam s. Woyciecha. gdy sie wraczał do Wuher/krol Bolesław swiekier iego odprowadzał go aż do miasta Kielc ä tam go przez kielo dni czestował. Czasu iednego gdy na łowie byli krol z zięciem swym. Stało sie z Bożeᶜ zrządzenia iż Emericus odłączywßy sie od dworzanow/scigał w pußczą ielenia wielkiego. A gdy Ieleń na wielką gorę wbieżał: ä zanim tez Emericus scigaiąc go. Tedy natichmiast Ieleń z skały skoczywßy vciekł. Emericus to widząc ä sam zostawßy zatroskał sie. Ktoremu Angioł Boży vkazał sie y rzekł do niego. Nie boy sie Emeriku/ ale podź zamną vkażę ia tobie czo maß czynić/y wywiodł iego zpußczey/ ażę ku klaßtorowi Łysey gory/ ä grozno iemu tak począł mowić. Wiedz iż nagorze Golgota (ktora sie wykłada Łysa gora) zbawicziel vcierzpiał/ ä krzyż ieᵒ krwią tam iest skropion y poświęczon/ ten ktory ty na piersiach swych nosiß. Przeto moczą Bożą tobie roskazuię/aby to drzewo swię

tego Krzyża dał do Klaßtora na Łysą gorę/ Nieuczyniszli tego/wiedz iż pomstą wielk[illegible] od Boga skaran będzieß/ ä nie wynidzi[illegible]ey ziemie aż moie roskazanie wype[illegible]. Chedy Emerikus odpowiedział iż wßi[illegible]o chciał vczynić/wßakoż żądał aby mogł pi[illegible]ey przyść do Kielcz. Tedy Angioł przypro[illegible]dziwßi go na droge ku Kielczam zwionął [illegible] niego. W ten czas dworzanie iego z wielk[illegible]m smethkiem ieździli po pußczy tam y sam ßukaiącz pana swego: o ktorym nie wiedzieli gdzieby sie podział: A gdy iuż przychodził zachod słoncza/ vźrzeli zdaleka pana swego. Natichmiast bieżeli kniemu z wielką radością: pytaiąc gdzieby tak długo omieszkawał/ On im wßytko czo sie znim stało: powiedział. Drugiego dnia wßytci wespołek wezbrali sie ku Łysey gorze z Lampertem Krakowskim biskupem ktory na then czas był przy dworze. Tamże Lampert obłokł sie w vbior biskupi A Emericus poklęknawßy zjął z siebie drzewo Krzyża swiętego kthore nosił na piersiach/y dał w ręce biskupie/ktory niosł ie przed wßytkimi aże nagorę. Opat miestcza onego vbrawßy sie tez wodzienie kapłanskie zabieżał ze wßitką bracią swą aże pod gorę/gdzie dzis iest zbudowana kaplicza ku czci Wßytkim swiętym/y wziął krzyż swięti z rę-

ku biskupich z wielką poczesnoscią tak iako sie godziło/ ktory wniosł do kosciola swe° na cześć y [illegible] świętey Troycy poświęconego Gdzie [illegible] y lud wszytek nasladuiący/ głosem nabo[illegible] spiewali. Te deum laudamus A to sie [illegible] od Bożego Narodzenia roku trzeciego [illegible] tysiąceżu lat. Gdy sie to dokonało Tedy Eme[illegible]us polecziwszy sie w modlithwy zakonnikom: wrocil sie szczęsliwie do Wuherskiey ziemie ypowiedział tę rzecz otcu swemu Wielebnemu krolowi Stephanowi czo sie znim stało y z krzyżem swietym. On aczkolwiek żałował vtracenia takiego skarbu wszakoż dziękował panu Bogu/ gdiż sie tak iego woley raczyło spodobać/ A ta iest pirwsza powieść ktorym oby czaiem drzewo Krzyża swietego na Łysą gorę zaniesiono.



Wtora powieść iako toż drzewo krzyża swiętego wzięto było z teyże gory y z inszymi swiątosciami przez Tathary/ ă iako zasię na swe mieystce przyniesiono iest y przywrocono.

Chronika (to iesth Cżesniki) dziejow Polskich tak maią napisano/ iż Roku od Bożego Narodzenia/ po tysiączu wedwiescie lat: [illegible] pieczdziesiąt y wectirzi. W[illegible]argnąwszy do Po[illegible]sk[illegible] wielkie woysko Tatharskie nagle/ dobyli Sędomirza/ gdzieź wiele ludzi oboiga pogłowia iedne pobili/ drugie iakoby bydło wviskę wpędziwszi potopili ăplony gnali przez [illegible]akow aż do Bytomia. Tamże klasztor Zawichostki y Łysey gory zpustoszywszy[illegible] [illegible]e dwa krześcyza w Polszcze burzyli. ă napaliwszy sie y nabrawszy z wielkim łupem odiechali. The-

ſka nie może mieć nic milßego ăni droſßego. Tamże od gory odieżdżąc. Twierdzą Dąbno oblegli/ na ktorey ieden rotmiſtrz Thatarſki/ pannę nadobną imieniem Atleidę tegoż zamku dziedziczkę wſiąwßy: polubił ią ſobie za żonę obkudnie/ ă to dla towarzyßow aby mu nie była odięta. Także Tatarzy rozlawßy wiele krwie krzeſciańſkiey/ nabrawßy też wiele ſkarbow y łupu: obrocili ſie ku ſwey krainie. A gdi iuż na graniczach ſie ziechali/ tam wßytci znoſiwßy łupy y ſkarby przed Czarza ſwego: dali m[illegible]oc wybrać ſobie czoby ſie iemu ſpodoba[illegible]ă oſtatek aby miedzi towarzyße rozdzielił: według ich godnoſci. Tamże miedzy inßym ſrzebrem y złotem/ położono też było drzewo ſwiętego krzyża w ſrzebrze oprawione/ Tedy Czarz on dziwował ſie czoby za mocz miało ono drzewo iż tak koßtowno ſrzebrem było oprawione. A gdy ſie o iego moczy pytał/ thedy ieden ieniec z krzeſcianow: powiedział rzecz[illegible]/ Natym prawi drzewie ſyn Boży ſprawił ludſkie zbawienie/ kiedy haniebną ſmiercią był ſkazan na mękę y ſmierć krzyżową. Tamże